



Cena 50 gr

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rek VI Kraków, 21 VII. — 27 VII. 1962 r. Nr 29 (293)

Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA naszym hutnikom, budowniczym kombinatu i ich najbliższym najlepszym życzenia nowych osiągnięć w hutniczej pracy i przy wzniesieniu dalszych obiektów huty oraz szczęścia w osobistym życiu  
składa  
KOLEKTYW KIEROWNICZY HIL

## OSIEMNASTY 22 LIPCA

Już po raz osiemnasty obchodzimy rocznicę wydania Manifestu PKWN nazwaną Świętem Odrodzenia. Wraz z nami święcą ją nasi przyjaciele w ZSRR i w wszystkich krajach demokracji ludowej. W ten sposób nasze święto państwowe staje się nie tylko obchodem z rocznicowej okazji, lecz także symbolem braterstwa i przyjaźni z wielkim narodem radzieckim, ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego. Ma on znamienne wymowę, w czasie, gdy odwetowcy bońscy akcentują przy każdej sposobności swoje roszczenia do polskich terytoriów, a Adenauer konferuje z de Gaulle'em, mimo protestów całego niemal społeczeństwa francuskiego. Ma on również szczególne znaczenie w dniach po próbnym wybuchu jednej z najpotworniejszych bomb, dokonanych ostatnio przez Stany Zjednoczone.

Solidarność z ludźmi dobrej woli, siła obozu socjalistycznego, to atuty, które uzyskaliśmy w ciągu minionych lat osiemnastu, i na które można zawsze liczyć. Można też liczyć na silną wolę utrwalenia pokoju na całym świecie manifestowaną przez ludzi wszystkich ras i krajów, czego dowodem był zakończony niedawno Światowy Kongres Pokoju w Moskwie. W dniu 22 Lipca wyciąga się do nas wiele dłoni z braterskim pozdrowieniem i to musi napawać każdego z nas nieklamana radością.

W takiej sytuacji i w takich okolicznościach załoga naszego hutniczego kombinatu wita święto lipcowe gorącymi sercami i dziesiątkami zobowiązań produkcyjnych wartości przeszło 9 mln zł, które przyczynią się do przyspieszenia rozbudowy kombinatu, podniesienia wskaźników wydajności pracy, do zwiększenia produkcji na rynku krajowej i zagranicznej, do uzyskania nowych oszczędności. Napewno niezmiernie ważne są wartości materialne, które powstają w ten sposób z okazji narodowego święta. Lecz oprócz nich wyrasta jeszcze inna wartość — wielka, niemal niewymierna — dalszy rozwój świa-

domości załogi, coraz lepsze i głębsze rozumienie prawd, na których opieramy nasze życie i przyszłość. Celem w e, świadome dążenie do jak najszybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju wyraża się tu ilością wyprodukowanych dodatkowo ton stali i złotówek zaoszczędzonych dzięki śmiałym nowatorskim pomysłom racjonalizatorów. I tak zamyka się krąg: serce i mózg ludzki dają impuls, uczucia i myśli rodzą czyn, dotonywany człowieczymi rękami. Szybciej i sprawniej działają maszyny, lepsza i tańsza staje się produkcja.

Niewiele ludzi wiedziało w 1950 roku, że obchodzone wtedy na budowach huty Święto Odrodzenia zapoczątkuje tylko pierwszy etap rozwoju kombinatu metalurgicznego. Wtedy olśniewała sama myśl wzniesienia huty na krakowskiej ziemi. Dziś w 18 rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego, u początku drugiego z kolei etapu budowy Huty im. Lenina, zadziwia jej rozmach. Perspektywiczne programy obejmujące lata następne aż do roku 1980, mogłyby się w ten pierwszy nowohucki 22 Lipca wydawać fantazją. Jeśli teraz kombinat obejmuje już jednym ramieniem ziemię nad podkrakowską Wisłą, to w bliskiej przyszłości obejmie ją także drugim, które wyrosnie równie silne jak pierwsze. Wiara w przyszłość wielkiego kombinatu, poznanie jego perspektyw, to także nowy czynnik rozwoju tego, co zwykliśmy nazywać świadomością polityczną, pogłębia się przekonanie, iż dążenia nasze i czyny, codzienna, nieraz trudna i żmudna praca, służą wielkiemu celowi. Realnym dowodem pogłębiania się tej świadomości i wiary są wyniki współzawodnicstwa osiągnięte w wydziałach hutniczych z Walcownią Błach Zimnych na czele, dążenie do stałego rozwijania postępu technicznego, który przyniósł w hucie już przeszło 210 mln zł oszczędności, powstawanie coraz to nowych Brygad Pracy Socjalistycznej, istniejących już w kombinacie w liczbie 11, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, masowy udział hutników w szkoleniu zawodowym i dobre jego rezultaty.

(Dokończenie na str. 2)



RYŚ. STEFAN BERDAK

## Pozdrowienia Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu

OBYWATELE NOWEJ HUTY!

W 18-tą rocznicę Odrodzenia Polski Ludowej Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu przesyła Wam serdeczne pozdrowienia.

Wysiłkiem całego społeczeństwa naszej dzielnicy budujemy największą i najnowocześniejszą hutę — Hutę im. Lenina oraz nasze piękne nowoczesne miasto. Budujemy nowe szkoły, w których kształcą się nasza młodzież w duchu przywiązania i umiłowania naszej pięknej Ojczyzny. Chlubnie realizujemy postawione przed nami zadania planu 5-letniego, pomnażając w ten sposób dorobek całego państwa. Jest to jedyna droga gwarantująca stały wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Nadchodzący 19-ty rok istnienia Polski Ludowej stawia przed nami nie mniej trudne, a zarazem szczytne zadania. Realizację tych zadań zagwarantuje wspólny wysiłek wszystkich partyjnych i bezpartyjnych obywateli złączonych ideą Frontu Jedności Narodu.

W Dniu Święta Odrodzenia życzymy wszystkim mieszkańcom Nowej Huty pomyślnych wyników w pracy zawodowej oraz wiele radości i szczęścia w życiu osobistym.

Za Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu przewodniczący  
ANDRZEJ KASPRZYK

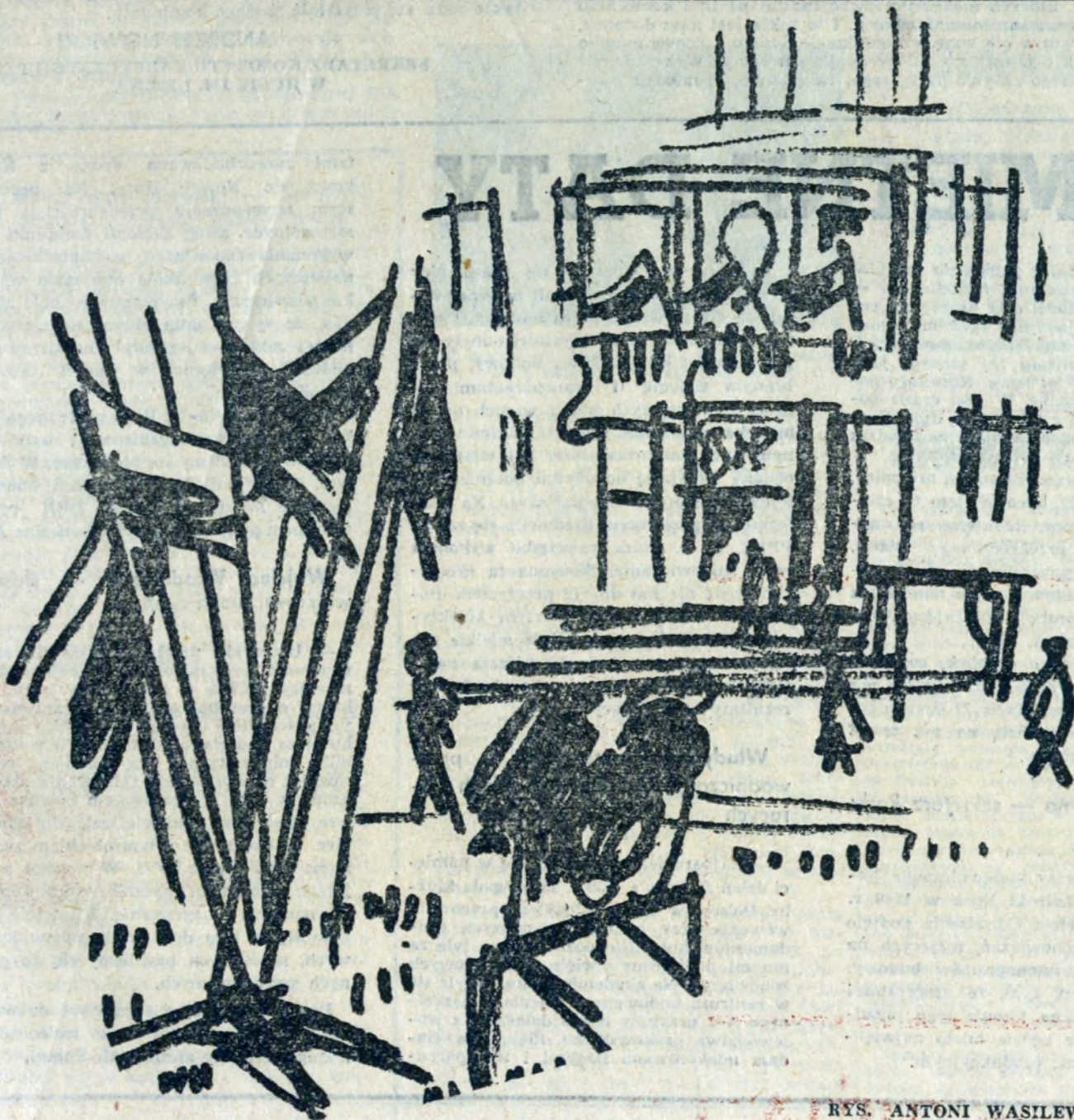
## Ponad 9 mln. zł przyniosą zobowiązania

Naprawdę budująca jest postawa załogi naszej Huty; mimo wielkiego wysiłku z jakim wykonuje bardzo napięte zadania produkcyjne, mimo wielkiego wysiłku włożonego w wykonywanie podjętych zobowiązań z okazji Święta Pracy i Dnia Hutnika, w dalszym ciągu zgłasza ona swoją gotowość do wypracowania całego szeregu oszczędności i nowych war-

tości przez podjęcie zobowiązań z okazji 18 rocznicy wyzwolenia naszej Ojczyzny, jak również z okazji zbliżającego się V Kongresu Związków Zawodowych.

Jak zwykle w pierwszej kolejności załoga Zakładu Materiałów Ogniotrwałych zobowiązuje się dać dodatkową produkcję na sumę 1.803.968 zł. Załoga Za-

(Dokończenie na str. 3)



RYŚ. ANTONI WASILEWSKI



# NAJNOWSZA MILIONERKA

Była to skromna uroczystość, bez żadnego rozgłosu, bez Kroniki Filmowej i bez operatorów Telewizji. 14 bm. w hali Walcowni Zimnej Blach hutę odbyło się przekazanie miliona w tony blachy wyprodukowanej w wydziale, przedstawicielom FSO na Żeraniu. Blacha ta będzie przeznaczona — podobnie jak i jej poprzednie transporty — na samochody „Warsawy” i „Syrenu”.

Wokół odświętnie udekorowanej paczki blachy zgromadzili się wszyscy walcownicy, którzy mogli w tej chwili oderwać się na chwilę od pracy i ich goście: przewodniczący Rady Zakładowej FSO, przedstawiciel dyrekcji tych zakładów, przedstawiciele „Centrostatu” oraz kierownictwo hutę. W krótkich, zwiezłych słowach pada raport szefa wydziału mgr inż. Bohdana Marzęckiego: „Załoga Walcowni Zimnej Blach melduje o wyprodukowaniu milionowej tony blachy, którą za chwilę

nerki, st. walcownik Idzi Owczarek i Mieczysław Michalczyk, przekazują paczkę blachy karoseryjnej gościom z Żerania, dołączając do niej list z pozdrowieniami i życzeniami od walcowników. Z kolei serdeczne przemówienie wygłasza przewodniczący Rady Zakładowej FSO, poczym paczka blachy zostaje przewieziona na stojący w pobliżu wagon kolejowy. Triumfalny gwizd parowozu i transport, w którym m. in. znajduje się milionowa tona blachy, wyrusza w drogę. Na wagonie powiewa transparent z napisem: „Milionowa tona blachy z Huty im. Lenina dla FSO Żerań. Życzymy sukcesów w pracy!”.

Międzynarodowa, zorganizowana bez najmniejszego rozgłosu uroczystość i oto znowu dudnią pięciokłatkowa, nawrotna i wyładzarka. Z szybkością 75 kilometrów na godzinę płynie z walcarki błękitna jak toń pobliskiej Wisły wstęga blachy. Coraz cieńsza, coraz dłuższa i coraz gładka. Czujne oczy operatorów, walcowników, wytrawiaczy i piecowych znowu wpatrują się w przyrządy pomiarowe, kontrolują pracę urządzeń. Zaczął się nowy okres w trzy i pół-letniej historii wydziału, okres, który otwiera nowy milion. Z tą tylko różnicą, że obecnie nie będzie już potrzeba trzech i pół lat na uzyskanie drugiego miliona, walcownicy postarają się dać go dla kraju i na eksport w niespełna dwa lata.

Gospodarze największego w hucie obiektu, którego kubatura przekracza 2 miliony metrów sześć, i który kryje pod swym dachem takie „raritysy” przemysłu metalurgicznego jak tymczasowy oddział blach transformatorowych, ocynkownia i ocynownia ogniowa, mogą poszczycić się poważnymi sukcesami w swojej pracy. Opanowali niezwykle trudny proces produkcyjny, wytwarzając już dzisiaj m. in. blachy do głębokiego tłoczenia, blachy karoseryjne, ocynkowane, ocynkowane faliste, blachy cynowane i blachy elektrotechniczne.

W ciągu trzech i pół lat dokonali milowego kroku naprzód. Startując właściwie od niczego, bez żadnego doświadczenia i tradycji, ucząc się dopiero tajemnic walcowniczego kunsztu, ograniczyli stopniowo kosztowny import oraz wkroczyli na zagraniczne rynki. Najlepiej zresztą drogę, jaką przeszła Walcownia, może scharakteryzować kilka cyfr. Otóż, jeżeli produkcję roku 1959 przyjąć za 100, to w roku następnym sięgnęła ona już 201, w roku 1961 — 313, a w roku 1962 — 360. Wielkości te mówią same za siebie! Również bardzo szybki wzrost osiągnęła wydajność mierzona w tonach produkcji na robotnika oraz uzysk, świadczący o dobrym wykorzystaniu surowca. Ten ostatni wskaźnik z 80 proc. w roku 1959 podniósł się na 85,6 proc. obecnie. A każdy procent, to oszczędność stali i wartość dodatkowej produkcji, wyrażająca się dziesiątkami milionów złotych.

W chwili obecnej ok. 40 proc. całej produkcji Walcowni Zimnej Blach wysyła się na eksport — i chociaż jakoś wyrobów nie dorównuje jeszcze w niektórych asortymentach wyrobom zakładów posiadających dziesiątki lat tradycji — blacha z naszej hutę zdobywa coraz nowe rynki. Wedruje ona do ok. 20 krajów na świecie m. in. do Czechosłowacji, NRD, Związku Radzieckiego, a Węgry, do Rumunii, Bułgarii, Albanii, Jugosławii, Francji, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Danii, Grecji, Islandii, Libanu, Egiptu, Brazylii, Ghany, Argentyny. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w dwóch asortymentach a mianowicie blachy „czarnej” i ocynkowanej, udział Walcowni Zimnej HIL w całym polskim eksporcie wynosi 100 proc.

Placie cienką z naszej hutę zna i ceną setki zakładów w kraju. Oprócz FSO bierze ją także systematycznie PAFAWAG na wagony kolejowe, WSK w Sanoku na autobusy, Emaliernia w Olkuszu na naczynia kuchenne, FSC w Starachowicach na ciężarówki, a także zakłady w Jelczu oraz liczne fabryki wyrobów metalowych. Biała blacha ocynowana robi błyskawiczną karierę i wypiera import. Nie może obelżyć się bez niej żadna z tzw. „blaszanek” produkujących opakowania oraz puszek konserwowe.



Świetny wesoły nastrój, doskonała zabawa i liczne konkursy, oto co wypełniło zabawę załogi Walcowni Zimnej Blach zorganizowaną w ub. sobotę z okazji wystania milionowej tony blachy.

Wysoka ranga Walcowni Zimnej, na którą składa się nie tylko rosnąca ilość produkcji, jej coraz wyższy stopień uszlachetnienia, ale i wyniki gospodarcze, osiągnięta została wysiłkiem całej załogi. Przede wszystkim zaś pracowników dokładających od samego uruchomienia wydziału starań, aby podnieść swoje kwalifikacje fachowe.

Marian Mocała pracował najpierw jako strażnik przemysłowy, później został w Walcowni pakowaczem kęgów. Obecnie pełni funkcje starszego nożycowego na agregacie cięcia nr 2. Cieszy się jak najlepszą opinią, uważając jest przez kierownictwo za bardzo ofiarne i zdyscyplinowane pracownika. I walcownik Kazimierz Sławiński należy do kadry długoletnich, doświadczonych robot-

ników. Do huty przyjechał z Ostrowca Świętokrzyskiego. Pracuje od samego uruchomienia na walcarce nawrotnej. W opanowaniu zawodu niemal rolę odegrało przeszkolenie, jakie przeszedł w sławnej radzieckiej Hucie Zaporozkiej.

W gronie najlepszych, produjących walcowników wymienić trzeba Stanisława Mercę, Jana Migasa, Mariana Mazura, Idziego Owczarka i Tadeusza Feleckiego. Cechuje ich niemal precyzyjna dokładność wykonywanej pracy oraz poczucie wysokości za nią odpowiedzialności. Z najtrudniejszych zadań wywiązują się zawsze bez zarzutu, potrafią sprostać surowym wymaganiom produkcji eksportowej. Od samych narodzin wydziału na wyróżnienie zasługuje zawsze st. walcownik Bogdan Mikulski. Pracuje obecnie na wyładzarcie dwukłatkowej. Świetnie opanował zawód, jak chyba nikt z współpracowników potrafi wyładzać blachę idącą do dalszej przeróbki w Ocynowni. Wykształcenie ogólne (posiada maturę) łączy z dużą wiedzą fachową, pogłębia ją jeszcze dzięki przeszkoleniu w Hucie Magnitogorskiej.

Do przodujących ludzi Walcowni Zimnej zaliczyć należy także I szlifierza Ryszarda Madejskiego, który przeszedł ze Stalowni, szybko opanował nowy fach i dzisiaj jest zarówno dobrym pracownikiem, jak i aktywnym działaczem Rady Robotniczej, kierownika Oddziału Ocynowni inż. Zdzisława Kotarbc, elektryka wydziału inż. Stefana Gądka, brygadzie wysyłki Edwarda Bańbułę, brygadzie sortowni Bogusława Tkaczyka i wielu, wielu innych.

Młody w porównaniu z innymi wydział posiada mocny i zahartowany w pracy aktyw. Wymienimy chociażby tow. Annę Rożnowską, która jako sekretarz propagandy KZ wyróżnia się energiczną postawą i zdolnościami organizatorskimi, Stanisława Tabora — sekretarza OOP na zmianie C, Wojciecha Włodarczyka, Zbigniewa Sojkę i Kazimierza Sławińskiego — kierującego pracą Rady Robotniczej. To dzięki takim jak oni pracownikom, kroczącym na czele załogi i godzącym obowiązki zawodowe z pracą społeczną i partyjną, Walcownia Zimna Blach należy do najlepszych wydziałów hutę. Dowodem tego może być pięciokrotność pod rząd zajęć I miejsca we współzawodnictwie pracy (w całym ub. roku i za I kwartał br.).

jd



Inż. Tadeusz Leśniewski otrzymuje dyplom uznania.

przekazuje odbiorcy z FSO Żerań”. Przyjmujący raport dyrektor produkcji hutę mgr inż. Aleksander Jewasiński dziękując za jej trud i wysiłek, życzy dalszych sukcesów w pracy.

Dwaj przedstawiciele załogi sięgającej dziś, jako jeszcze jedna w hucie, po miano milio-



W Ocynkowni Ciałej Blach: Władysław Maronka i Bolesław Solaraki przy pracy.

## Mieczysław Jaworski — kierownik zmiany wydziału wielkie piece

— Długo będę pamiętał dzień 22 lipca w 1954 r. W dniu tym z wielkiego pieca nr 1 popłynęła pierwsza surowka. Było to dla nas wielkie przeżycie. Byliśmy dumni, że właśnie nam przypadło w udziale pracować na największym i najnowocześniejszym wówczas wielkim piecu. Uroczystość tę zaszczylił swoją obecnością wiceprzewodniczący Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, minister hutnictwa Kiejstut Zemaitis i główny projektant hutę D. Zybin.

Pamiętam słowa wypowiedziane przez Jaroszewicza, po złożeniu mu meldunku przez kierownika WP inż. W. Rudzińskiego o pełnej gotowości pieca do rozpoczęcia produkcji. „Polecam zadmuchać wielki piec nr 1”. Po tych słowach usłyszeliśmy szum potężnego strumienia, który nadał wsadowi temperaturę topnienia rudy. Z wielkim wzruszeniem śledziliśmy następnie pierwszy spust surowki. W dniu 22 lipca zawsze miłe wspominał tamte radośnie dla nas chwile.

## Stanisław Kasperczyk — pierwszy wytopiacz stalowni

— W hucie pracuję niemal od początku jej narodzin. Byłem przy uruchamianiu wszystkich pieców martenowskich. Dla mnie szczególnie był jednak pamiętny moment przekazania do eksploatacji pieca martenowskiego nr 9. Uroczystość ta odbywała się bowiem w świątecznej atmosferze 22 lipca, w terminie wcześniejszym niż planowano.

XVIII rocznice PKWN obchodzimy szczególnie radośnie, zapisaliśmy bowiem na swoim koncie wiele osiągnięć. Nasza stalownia produkuje już ponad 2 mln ton stali. Ilość ta zostanie podwojona z chwilą przekazania do eksploatacji nowej — znajdującej się w budowie — stalowni konwertorowej.

dz.

## Z obrad egzekutywy KF

(Dokończenie ze str. 2)

nym potencjale roboczym musiało stać się powodem zaniedbań w otwarciu frontu robót na rok 1962. b) opóźniona dostawa dokumentacji projektowo kosztorysowej dla niektórych obiektów, c) trudności zaopatrzeniowe, zwłaszcza w zakresie dostawy kabli, półfabrykatów i drewna, d) brak odpowiednich dźwigów do montażu konstrukcji stalowych głównego budyn-

ku stalowni konwertorowej, wreszcie e) kontynuowanie w bieżącym roku szeregu pracochłonnych i mało przerobowych robót, uzupełniających inwestycje oddane do rozruchu w roku ubiegłym.

Omówienie przyczyn opóźnienia realizacji inwestycji w roku bieżącym oraz zadań stawianych do wykonania w II-gim półroczu br. pozwoliło dojść do wniosku, że roczny plan przerobu powinien być wykonywany. Warunkiem tego musi być jednak między innymi bieżące czuwanie Dyrekcji inwestycji nad wykonaniem zaległych robót i

costaw materiałowych, opracowanie zbiorczego zestawienia kosztów budowy z rozbiorem ich na poszczególne etapy określone planem, przyspieszenie budowy hoteli robotniczych niezbędnych dla powiększającej się załogi, kierowanie do realizacji inwestycji posiadających dokładną przeglądniętą dokumentację w celu uniknięcia późniejszych przeróbek, oraz traktowanie dostrzeżonych usterek jako zagadnienia wymagającego natychmiastowego załatwienia.

K. G.

## Zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

kladu Koksochemicznego deklaruje wyprodukować dodatkowo ponad plan 100 ton oleju karbolowego, 30 ton toluenu, oraz przetworzyć poza normalnymi godzinami pracy 11.519 rob./godz. — co w sumie przyniesie 557.970 zł dodatkowej wartości. Nie sposób tu nie wspomnieć również o podjętym zobowiązaniu brygady Edwarda Cyganika z Wydziału Remontowo-Mechanicznego Zakładu Koksochemicznego, walczącej o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, która zobowiązała się przetworzyć poza godzinami pracy 105 rob. godzin przy przeróbce podłogi na maszynę wsadową nr 8.

Również załoga Aglomerowni, która w I kwartale br. zajęła II-gie miejsce

w I-szej grupie w międzywydziałowym współzawodnictwie pracy, zobowiązuje się wykonać ponad plan 10.000 ton aglomeratu oraz cały szereg prac gospodarczo-porządkowych na łączną sumę 5.627.600 zł.

Łącznie — podjęte przez naszą załogę zobowiązania z okazji Święta Wyzwolenia oraz V Kongresu Związków Zawodowych zamykają się wartością 9.121.068 zł.

H. STALMACHOWSKA

## Ze Spartakiady 1000-lecia Siatkarze wystartowali

Po rozpoczęciu rozgrywek w piłce nożnej, o których piszemy oddzielnie, zainaugurowano także spotkania drużyn siatkówki. Rozgrywki przebiegać będą według przyjętego regulaminu. Określa on następujące (najważniejsze) zasady rozgrywek. Udział w zawodach podobnie jak w piłce nożnej — mogą brać tylko pracownicy hutę. Rozgrywki prowadzone są w 3 grupach systemem: każdy z każdym. Zwycięzcy w poszczególnych grupach rozegrają spotkania finałowe o mistrzostwo HIL na 1962 r. Cztery finalista wyłoniony zostanie w rozgrywkach drużyn, które zajmą drugie miejsca w eliminacjach. Spotkania drużyn finałowych rozegrane zostaną systemem pucharowym, po wcześniejszym rozlosowaniu drużyn. I jeszcze 2 punkty: drużyna, która spóźni się na zawody więcej niż 15 minut, przegrywa mecz w o. A dwa oddane mecze w o. powodują skreślenie z rozgrywek. Zatem maruderzy — miejcie się na baczności, gdyż b. łatwo stracić szansę... do tytułu mistrzowskiego.

Komitet organizacyjny spartakiady dokonał podziału drużyn według następujących grup: I grupa: P-4, W-3, P-30, P-62, W-70 i HPR.

II grupa: ZMO, ZK, P-30, P-61, DI, P-64.

III grupa: W-80, P-60, W-1, P-63, TE.

Ustalono też terminarz rozgrywek. Oto najbliższe spotkania: 23 lipca, ZMO — ZK godz. 17, P-30 — P-61 godz. 18, DI — P-64 godz. 19. Natomiast 26 lipca walczą będą ZK, A-61 godz. 17, ZMO — P-64 godz. 18, P-30 — DI godz. 19, P-60 — P-63 godz. 19, W-1 — TE godz. 18. I 27 lipca: W-3 — P-62 godz. 17, P-40 — HPR, godz. 18, P-30 — W-70 godz. 19.

Terminy następnych spotkań podawać będziemy sukcesywnie. Zawody odbywają się na stadionie MKS „Zryw” w Nowej Hucie (obok Zalewu). Przy okazji chcemy sprostować nieścisłość z poprzedniego numeru. Rozgrywki piłki nożnej odbywają się także na stadionie „Zryw”, a nie na stadionie „Hutnik” jak podaliśmy, za co przepraszamy. Poza tym nastąpiła zmiana w składach grup: na miejsce W-1 w grupie pierwszej wchodzi drużyna ZK, a na jej miejsce w gr. IV zespół W-1.

W minionym tygodniu odbyły się 2 pierwsze spotkania w piłce nożnej, a to: DI — HPR oraz

W-3 — P-63. Pierwsze z nich zakończyło się wynikiem 11:0 na korzyść drużyny DI. Mimo, że gra toczyła się w zasadzie na jedną bramkę, niemniej spotkanie było ciekawe. W drużynie DI wystąpili Zdzisław Hymczak, Marian Bochenek (kapitan), Ryszard Dobrowolski, Benedykt Kowalski, Jan Kolessko, Kazimierz Boczaraki, Stanisław Walczak, Włodzimierz Doniec, Tadeusz Mileś, Jerzy Sikora i Antoni Zolubak.

Drugie spotkanie między W-3 i P-63 zakończyło się zwycięstwem W-3 w stosunku 1:5 (1:2). Oto skład drużyny zwycięzców: Ryszard Homka, Józef Prochal, Jerzy Czajka, (kapitan), Jan Suder, Ryszard Pyrczak, Józef Partyka, Ryszard Polonczyk, Józef Kapusta, Stanisław Leniewicz, Stanisław Burdak i Czesław Majchrowski. Mecz stał na dość dobrym poziomie, ale na naganę zasłużył — za niewłaściwe zachowanie na boisku — właśnie zwycięzca. W dziesiątej minucie po przerwie R. Pyrczak wykluczony został z gry przez sędziego, za demonstrowanie rękami niezadowolenia z orzeczeń sędziowskich. Ten nieprzyjemny incydent powinien być ostrzeżeniem dla kapitanów drużyn i całych zespołów. Wszyscy powinni wiedzieć, że werdykt sędziowski jest absolutnie obowiązujący i demonstrowanie swego niezadowolenia świadczy tylko o nieznajomości przepisów, nie mówiąc już o dobrych manierach sportowych. Wpływa ujemnie na atmosferę gry i demoralizuje.

jd

# W X-LECIE ODLEWNI

Miłą uroczystość 10-lecia zorganizowała w ub. sobotę Odlewnia. Jubileusz odbył się w sali zespołu pieśni i tańca. Załoga tym razem wystąpiła w strojach cywilnych i „po rodzinnemu”. Ojcowie, żony, dzieci, a także znajomi.

Wśród zaproszonych gości widzieliśmy m. in. posła na sejm i I sekretarza KF Z. Jakusa, sekretarza A. Nowickiego, dyrektora ekonomicznego HIL mgr inż. W. Künatlera, głównego mechanika huty mgr inż. T. Sadowskiego, przedstawicieli KZ i Rady Zakładowej.

Na jubileusz odlewników przyjechała także delegacja chłopów z Wierzbna, z którymi utrzymuje się kontakt.

W części oficjalnej kierownik wydziału inż. Szczepański wygłosił krótki referat o



Ta wiązanka kwiatów — od kierownika wydziału inż. Szczepańskiego przeznaczona jest dla jubilatki (jedyna kobieta) Leokadii Skupień.

dobroci i historii Odlewni; wspomniął on m. in. o uroczystym uruchomieniu, którego dokonał premier J. Cyrankiewicz, o trudnościach i ich pokonywaniu, wreszcie o dorobku tego — jednego z najstarszych — wydziałów kombinatu. Jubileuszowe gratulacje w imieniu kierownictwa huty złożył założyciel Odlewni tow. Jakus. Dziękując za dotychczasowy wysiłek, życzył odlewnikom dalszych sukcesów i powodzenia w życiu.

Z kolei nastąpił uroczysty moment wręczenia nagród pieniężnych, dyplomów i upominków książkowych. 14 osób otrzymało nagrody w wysokości 500 zł, 60 w wysokości 200 zł i ok. 200 osób dyplomy, książki i upominki.

W drugiej części imprezy wystąpił zespół artystyczny z programem rozrywkowym. Było w nim dużo piosenek i humoru. Na zakończenie „ogłoszono” wieczorek taneczny. Wieczorek przemienił się w całonocną, b. przyjemną zabawę. Ostatecznie taka okazja zdarza się raz na 10 lat.



Tow. Z. Jakus wręcza upominki długoletnim pracownikom Odlewni.  
Foto J. Brożek

# PRZYSZŁOŚĆ OSIEMNASTO

Sprzeczne uczucia ogarniają każdego, kto z chwilą otrzymania świadectwa dojrzałości staje się człowiekiem dorosłym. Jest to nie mały powód do radości: wreszcie przed chłopcem czy dziewczyną tyle możliwości stoi otworem! Przez pierwsze tygodnie po egzaminie chodził się z dumnie podniesioną głową, ze szczęściem w oczach, z zadowoleniem spogląda się na młodzieńskich kolegów. A równocześnie przychodzi jakieś niezrozumiałe uczucie żalu za latami szkolnymi. Chociaż nie raz i nie dwa psoczyło się na te „wstrętą budę”, ale co tu dużo mówić — te lata pozostają na całe życie, jako najpiękniejsze, radosne chwile, pełne młodzieńczej uniesień i marzeń, szczerych przyjaźni. Chwile, że, jak zainkasowanie dwóch, czy otrzymanie nagany od nauczyciela, mijają szybko, a jeżeli nawet pamięta się je długo, to również z pewną dozą żalu i tęsknoty.

A co będzie dalej? Jak potoczy się życie? Czy pokryje się z marzeniami, czy też będzie długim pasmem rozczarowań? Takie i podobne pytania co roku zadają sobie maturzyści, nie bez lęku myśląc o przyszłości. Już na wiele miesięcy przed egzaminem końcowym trzeba podjąć ważne decyzje, które zawyżają mogą na przyszłym życiu.

W tym roku mury nowohuckich techników zawodowych i liceów ogólnokształcących opuściło 172 chłopców i dziewcząt. Pomyślnie zdali egzaminy maturalne, by po wakacjach

rozpocząć nowy etap życia — praca lub studia na wyższych uczelniach.

Zapotrzebowanie na pracowników spośród absolwentów średnich szkół zawodowych jest ogromne. Znacznie przewyższa liczbę chętnych, wielu bowiem zamierza uczyć się dalej. Dla wszystkich bez wyjątku maturzystów Technikum Hutniczego zagwarantowała zatrudnienie dyrekcja HIL, nasz największy i stale rozbudowujący się zakład, wchodzący bezustannie nowe kadry fachowców. Technikum Hutnicze, to właśnie jedna z baz uzupełniania młodych, wyszkolonych pracowników. W tym roku skierowania do HIL podjęło tu 26 „osiemnastolatków”, co stanowi przeszło 50 proc. ogółu absolwentów. Dlaczego pociąga ich wielki przemysł, praca w kombinacie hutniczym, wcale przecież nie lekka? Z rozmów, przeprowadzonych z kilkoma chłopcami wynikają bardzo różne powody. Jedni po prostu traktują pracę w hucie, jako „rodzinny zawód” — ojcowie są starymi hutnikami. Innych pociąga ten gigantyczny zakład, jego nowoczesność, jego wspieranie urządzenia, jego priorytet w hutnictwie polskim. Jeszcze inni z ochotą podejmują zajęcie w HIL, bo po prostu podoba się im ta praca, mająca dla nich posmak dwudziestowiecznego romantyzmu...

A reszta absolwentów Technikum Hutniczego? Kilkunastu złożyło egzaminy wstępne na AGH — głównie wydział hutniczy, kilku wybrało wydział UJ, Politechnikę i Szkołę Oficerską.

## 168 mln. cegieł z Zestawic

### Zanim wybuduje się dom

Co pewien czas obchodzimy w Nowej Hucie jubileusz 10-lecia oddania do użytku, lub uruchomienia jakiegoś obiektu. Ale ten jubileusz wart jest szczególnie uwagi, bo produkcja zestawickiej cegielni (o niej właśnie mowa) dała początek wielu innym zakładom, a w pierwszym rzędzie zbudowanemu miastu.

Przystępując do budowy Nowej Huty zdawano sobie sprawę z olbrzymich potrzeb w

zakresie materiałów budowlanych, postanowiono więc zbudować własny, nowoczesny zakład — cegielnię gigant, który zaopatrywałby wszystkie place budowy w deficytowych cegłach.

W ciągu 3 lat (od 1949 do 1952) powstał zakład, który całą parą przystąpił do produkcji. Dokładnie 22 lipca 1952 r. premier Józef Cyrankiewicz przejął wstępną największą w kraju cegielnię. Nowoczesne urządzenia objęły we władanie chłopcy okolicznych wsi. Połkiem fachowców, sprowadzonych z innych zakładów tego typu zaczęto produkować tak bardzo potrzebną — nie tylko zresztą Nowej Hucie — cegłę. Brak kwalifikacji, wysokie zadania i wady konstrukcyjne w budowie (budowniczości obiektu to też wówczas nowicjusze) sprawiły, że pierwsze lata były bardzo ciężkie. Właśnie te trudności i przełamywanie ich, kształtowały charakter ambitnej załogi, która z uporem podnosiła swoją wydajność, co szło w parze z nabieraniem umiejętności i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych.

Wielu świeżo upieczonych robotników wstąpiło do szkół zawodowych, a niektórzy pokończyli studia i zajmują dziś odpowiedzialne stanowiska. Swego rodzaju wychowankiem zakładu jest m. in. Wacław Warchoł, który zaczynał jako robotnik, a obecnie jest mistrzem i cieszy się szacunkiem załogi.

W ogóle jest to ciekawy zakład i ciekawa załoga. Ludziska żyją sobie na uboczu, jak gdyby zdala od spraw tego świata, stanowią do pewnego stopnia jedną dużą rodzinę. Większość mieszka w blokach zakładowych, część (niewielka) w hotelach, ale i ci z hoteli są pewni, że w niedługim czasie doczekają się własnego kąta. Myśli o tym zarówno dyrekcja zakładu jak i rada zakładowa, organizacja partyjna, rada robotnicza.

Tak zwane sprawy socjalno-bytowe załogi to „oczko w głowie” dyrektora Andrzeja Dudy. Martwi się on nie tylko o to, żeby wykonać plan (to jasne) lecz także o to, że-

Swoszowice-Mateczny dysponują następującymi środkami leczniczymi: jedynymi w kraju naturalnymi wodami siarczkowymi typu gipsowego, o wybitnych właściwościach zapobiegawczych i leczniczych, wysokowartościową borowiną, masażami leczniczymi, fizykoterapią, hydroterapią (m. in. bieżnie wodne), natryskami w chorobach przyzębia.

Pozostaje więc tylko ze strony pacjentów zgłosić się do swoich lekarzy rejonowych lub specjalistów celem ustalenia wskazań do leczenia uzdrowiskowego i pobrania skierowań. Po zebraniu odpowiedniej ilości pacjentów ustalona zostanie sprawa dowozu, o czym załoga HIL zostanie osobno poinformowana. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że na odcinku leczenia uzdrowiskowego został zrobiony duży krok naprzód. Zielone światło do Swoszowic-Matecznego.

JÓZEF IDZIAK

## LUDZIE KOMBINATU

w rys. A. Wasilewskiego

WŁADYSŁAW WOJCIESZAK —  
MISTRZ REMONTU PIECÓW  
HUTNICZYCH



Na stanowisku mistrza W. Wojcieszak pracuje dopiero miesiąc. Poprzednio pełnił funkcję brzdądzisty murarzy pieców przemysłowych. Awans zawdzięcza wysokim kwalifikacjom, uzyskanym drogą szkolenia zawodowego i pogłębiania wiadomości ogólnych. Szczególnie duże doświadczenie posiada w dziedzinie konserwacji i remontu pieców martenowskich. Dużo wolnego czasu po pracy poświęca na działalność społeczną, pełniąc funkcję sekretarza organizacji partyjnej.

Jednym z poważniejszych kłopotów w zakresie lecznictwa jest ograniczona ilość miejsc sanatoryjno-uzdrowiskowych, czego dowodem są sterty zalegających skierowań na leczenie. Problem ten pozostaje aktualny dla pracowników HIL jeszcze przez pewien okres. Aby doraźnie poprawić sytuację na tym tak ważnym odcinku leczenia, Rada Za-

## Swoszowice a la hutników

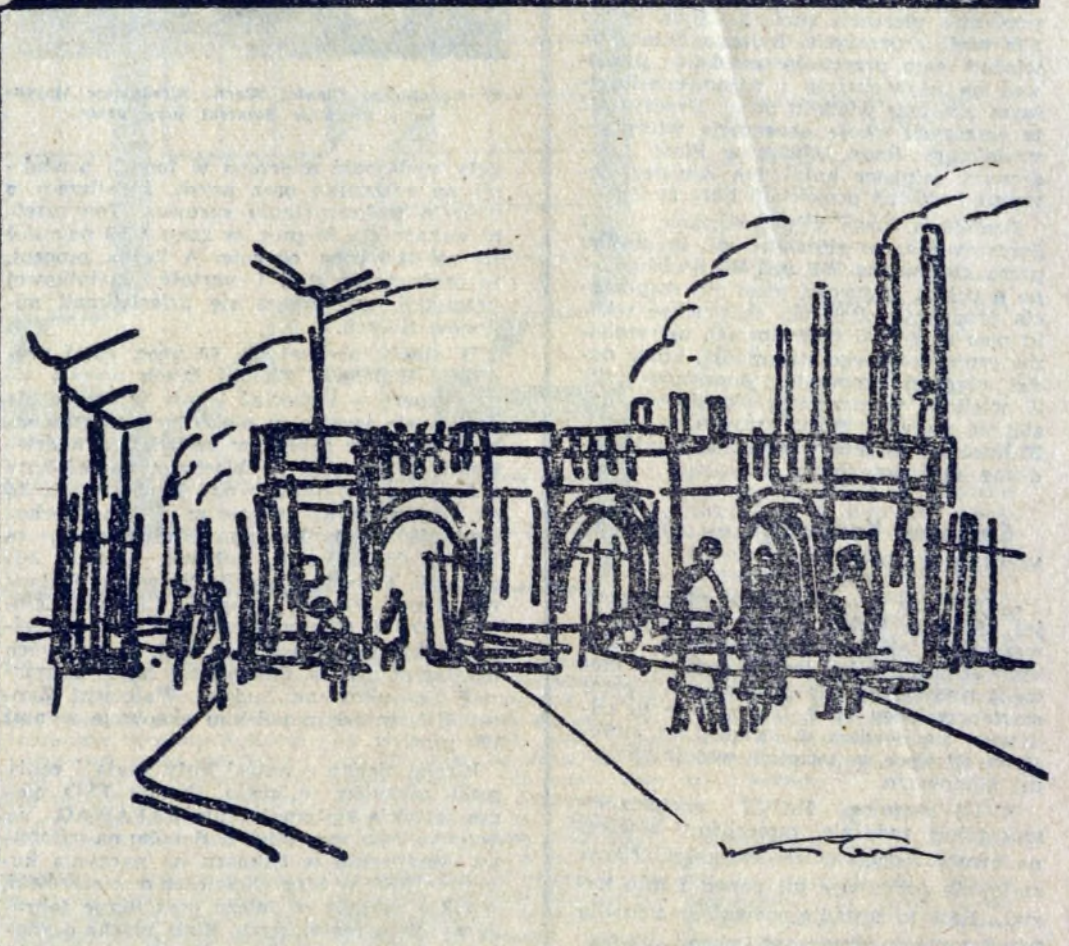
kładowa HIL i kierownictwo Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych HIL nawiązały kontakt z dyrekcją Uzdrowiska Swoszowice-Mateczny. Dzięki temu uzyskane zostały możliwości leczenia uzdrowiskowo-ambulatoryjnego dla znacznej ilości chorych.

Uzdrowisko Swoszowice-Mateczny aktualnie nie dysponuje bazą łóżkową. Wobec tego ustalono, że pacjenci kierowani do leczenia w uzdrowisku będą dowożeni autobusami HIL tam i z powrotem. Sprawa dowozu pozostaje do załatwienia przez Radę Zakładową HIL, w zależności od ilości kierowanych na leczenie pacjentów (ustalona będzie ilość kursów autobusu, godzina i miejsce odjazdu).

Obecnie przeprowadza się akcję popularyzowania tego uzdrowiska, tak wśród lekarzy jak i załogi Huty im. Lenina. Termin rozpoczęcia leczenia zależy będzie od ilości wydanych skierowań.

Dla orientacji podajemy nieco ciekawych danych dotyczących Uzdrowiska Swoszowice-Mateczny. Jest ono dobrze znane za granicą i wymienia się je w pierwszej dziesiątce uzdrowisk światowych tego typu. Można przytoczyć jako ciekawostkę przepisywanie leczenia w Swoszowicach przez lekarzy zagranicznych przybywającym do Polski obywatelom.

Zakres schorzeń leczonych w tym Uzdrowisku jest stosunkowo dość szeroki. Leczy się tutaj przewlekłe schorzenia reumatyczne, przewlekłe stany zapalne mięśni, stawów, nerwów, stany pourazowe, przemiany materii jak otyłość, lekkie postaci cukrzycy, niektóre przewlekłe choroby układu trawienia, przewlekłe zatrucia zawodowe zwłaszcza metalami, przewlekłe stany zapalne narządów rodnych i niepłodność oraz choroby przyzębia. Duża część z tych schorzeń jest często spotykana u pracowników Huty im. Lenina.



WEJSCIE DO KOMBINATU — RYS. ANTONI WASILEWSKI

# LATKÓW Z NOWEJ HUTY

Jeszcze wyższy procent maturzystów — z Technikum Budowlanego — rozpoczyna po wakacjach, względnie już rozpoczęło pracę. Olbrzymia większość oczywiście w Nowej Hucie: w PPB HIL i w PBM. Nieliczni tylko otrzymali skierowania do przedsiębiorstw budowlanych w rodzinnych miejscowościach. A pozostali będą się kształcić dalej, zgodnie z dotychczasowym kierunkiem nauki. Cel: Politechnika Krakowska — wydziały architektury, budownictwa lądowego i wodnego, a także Wyższa Akademia Wojskowa...

Technikum Ekonomiczne, to na odmianę same dziewczęta. 21 podjęło skierowania do pracy, w tym siedem do PPB HIL, reszta do innych instytucji w Krakowie. Na studia w WSE zdecydowało się 6 dziewcząt. Pozostałe mają jakieś bliżej nieokreślone plany. Może myślała już o założeniu rodziny, kto wie? I wreszcie licea ogólnokształcące, jakich mamy w dzielnicy dwa. Tu już olbrzymia większość maturzystów wybiera się na studia, licea nie dają dosyć kwalifikacji do podjęcia zawodu. Daje się zauważyć wyraźny pęd chłopców na studia techniczne, niektórzy wybrali matematykę, Wyższą Szkołę Rolniczą, chemię. Piękna wyraźnie faworyzuje wydziały humanistyczne UJ, chociaż i dziewczęta z ochotą podejmują studia w Politechnice, zwłaszcza w wydziale architektury... No, cóż, równoprawnie, może nawet okaza się lepsze w tym zawodzie od niedobrego mężczyzny?

Zbierając te dane, mieliśmy na uwadze

głównie stwierdzenie niezwykle ważnego dla nas faktu: czy „osiemnastolatki” uczą się dla potrzeb Nowej Huty i jej zakładów, czy też zrywają z tym środowiskiem, poświęcając się innym kierunkom pracy i nauki. Wnioski z uzyskanych informacji są bardzo pocieszające. Około 40 proc. maturzystów rozpoczyna w tym roku pracę zawodową w dzielnicy — w kombinacie i w mieście. Weźmy też pod uwagę, że wielu tu wróci po ukończeniu studiów, a więc liczba ta jeszcze wzrośnie. A o to nam przecież chodzi. Przemysł nowohutski i budowa potrzebuje wielu rąk do pracy, a wymagania pod względem kwalifikacji stale rosną.

Na marginesie jeszcze pewna uwaga. Według obowiązującego zarządzenia, zakłady pracy mają obowiązek zgłaszania szkołom wolnych miejsc — na kilka miesięcy przed końcem roku. Niestety zarządzenie to, ważne zarówno dla maturzystów jak i dla samych zakładów, nie zawsze jest przestrzegane. Przykładem niech będzie fakt, że — bez udziału szkoły — wpłynęły do Technikum Ekonomicznego tylko 4 zgłoszenia wolnych miejsc, podczas gdy po interwencji dyrekcji szkoły, nadesłano ich jeszcze 48. Takie stawianie zagadnienia poważnie utrudnia decyzje młodzieży, dezorganizuje pracę dyrekcji szkoły i stwarza dodatkowe kłopoty dla dyrekcji zakładów pracy. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku sytuacja i w tej dziedzinie ulegnie poprawie.

D. RYBARCZYK

by mieszkań przybyło, żeby dzieci miały własne przedszkole, świetlice. Chodzi mu o to, żeby załoga czuła się tu nie jak na wygnaniu lecz naprawdę dobrze i „na stałe”. A to jest dość istotne, z uwagi na fakt, że praca nie jest lekka, i usytuowanie nienajlepsze.

Mimo to kilkudziesięciu pracowników przełamało wszystkie trudności, kłopoty i do dziś pracuje w zakładzie. 22 lipca otrzymają upominki i dyplomy uznania. Zasłużyli sobie na to w zupełności. Znajdują się wśród nich: Michał Stachura, Leon Szewczyk, Elżbieta Darmuchał, Antoni Greła, Jerzy Wysocki, Janina Krzywiorzka, Bronisław Guśpiel i wielu innych, których nie sposób wymienić w krótkim artykule, chociaż należałoby wyróżnić.

Nie przypadkowo piszemy o ludziach, a jak do tej pory niewiele o produkcji tego zakładu. Nie można jednak pominąć tego, co ci ludzie zrobili, bo to ich dzieło. A więc w ciągu 10 lat istnienia wyprodukowali ani mniej, ani więcej tylko 168 milionów cegieł. Z tego na budowę Nowej Huty poszło blisko 135 milionów. Liczby jak widzicie zawrotne i mówią same za siebie. Warto by podać kilka wskaźników, ale oszczędzimy Czytelnikom zagadek matematycznych, bo i tak nie są one w stanie odzwierciedlić istotnych przemian jakie dokonały się w cegielni, a zwłaszcza w psychice jej załogi. Nie ma takiego miernika i my też go nie wymyślimy.

Piszemy te słowa po to, żeby uświadomić sobie, iż mieszkania, w których być może czytamy teraz gazetę, zbudowane zostały z cegły wyprodukowanej przez dzielną załogę Zesławic. Jej należą się jubileuszowe gratulacje i życzenia, które niniejszym składamy.

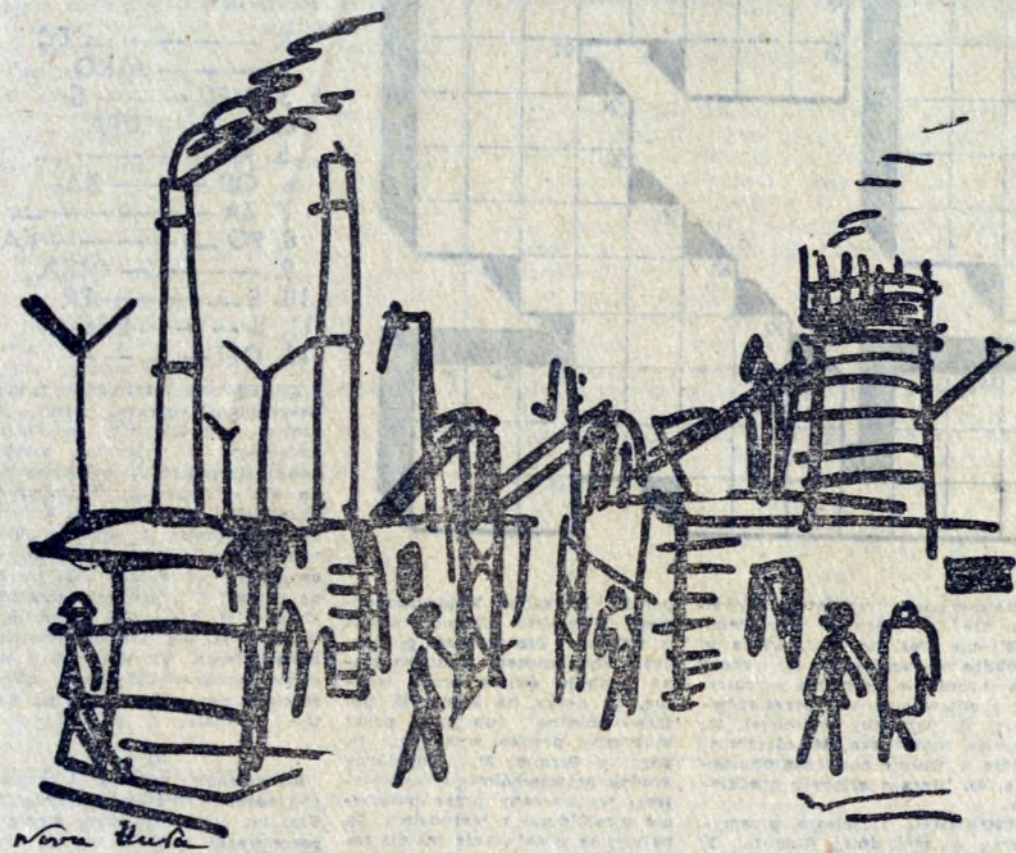
J. ŻAB.

## Budowlani czynem witają 22 LIPCA

Na wszystkich odcinkach robót Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego trwa realizacja podjętych dla uczczenia Święta Manifestu Lipcowego zobowiązań. Wiele z nich już wykonano, meldując o tym na kilka a nawet kilkanaście dni przed terminem.

Skrócenie czasu montażu żurawi budowlanych, to treść zobowiązania brygady M. Boligłowy z Bazy Sprzętu. Realizacja dała w sumie 224 godziny pracy i prawie 2 tys. zł. oszczędności. Prace mające na celu skrócenie czasu montażu urządzeń i ich remontu są również treścią wielu innych zobowiązań. Ale są i inne. Np. pracownicy Bazy Sprzętu przepracują w czynie społecznym 4 godziny przy przebudowie Rynku Krakowskiego. Wiele brygad i poszczególnych pracowników wita Lipcowe Święto takimi pracami, jak uporządkowanie otoczenia miejsc pracy, założenie trawników i kwietników, usunięcie zbędnych materiałów z hal produkcyjnych i placów budowy. Wiele zobowiązań produkcyjnych podjęła załoga na budowie osiedla Wzgórza Krzesławickie. Chodzi tu m. in. o przyspieszenie wymurówki ścianek działowych.

O zobowiązaniach nomyślała też załoga Zesławickich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Wyprodukowano np. ponad plan 20 tys. szt. cegły-kraćkówki, uporządkowano teren zakładu pracy i osiedla. Oddzielne zobowiązanie podjęła tu organizacja ZMS-owska, która również poza planem wyprodukowała 13 tys. szt. cegły. Członkowie organizacji zebrałi ponadto złom, z którego uzyskane pieniądze w kwocie 5 tys. zł. przekazali na Fundusz Budowy Szkół.



W HUCIE IM. LENINA — RYS. ANTONI WASILEWSKI

# GŁOS MŁODYCH

POD. RED. J. Ż.

## Młodzież z kombinatu pracuje przy przebudowie Rynku Krakowskiego

Jak już pisaliśmy, rozpoczęli się prace przy przebudowie nawierzchni Rynku Głównego, w których udział bierze także młodzież naszego kombinatu. Zobowiązanie



Młodzież z Walcowni Żelaznej w czasie przerwy w pracy na Rynku

podjęte przez ZMS jest w pełni realizowane. Jako pier-

## Aglomerownia — Wawrzeńczyce

Interesującą współpracę nawiązała grupa działająca ZMS — Aglomerowni z kołem Związku Młodzieży Wiejskiej w Wawrzeńczycach (k. Proszowic). Na początek zawarcia bliższej znajomości wybrano sport. W najbliższą niedzielę 22 Lipca aglomerownicy wybierają się z wizytą do swoich kolegów w Wawrzeńczycach, gdzie wezmą udział w uroczystościach z okazji Święta Odrodzenia i rozegrają pierwszy mecz piłkarski z gospodarzami. Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Nowej Hucie.

Współpraca jednakże nie ograniczy się tylko do sportu. W związku z tym, że koło ZMW sprawuje opiekę nad miejscową szkołą, dołączają się do tego i hutnicy. Przyrzekli oni pomoc w przeprowadzeniu drobnych remontów i napraw w budynku szkolnym i w urzędzeniu świetlicy młodzieżowej.

## Tym razem DRN i Walcownia

Skoro już o współpracy mowa, musimy odnotować jeszcze jeden przykład, tym razem z własnego podwórka, bo z terenu Nowej Huty. Zresztą wspominałem o tym w jednym z poprzednich numerów. Otóż podobną współpracę nawiązały grupy działania z Dzielnicy Rady Narodowej i Walcowni Żelaznej. Po udanej wycieczce statkiem doszło do spotkania na „najwyższym szczeblu” między sekretarzami obu grup, tow. S. Błażkiem (walcownia) i A. Śliwą (DRN), w obecności sekretarza KF tow. M. Tluszcza i mgr A. Siatkowskiej, członka grupy z DRN, a służbowo kierownika wydziału kultury DRN. Spotkanie było krótkie, ale owocne w propozycje i wnioski do dalszej współpracy. DRN-owcy zaprosili walcowników na uroczystą (okolicznościową) sesję przed 22 Lipca i na przedstawienie (po sesji) natomiast walcownicy zaprosili bratnią grupę do zwiedzenia walcowni i huty.

## W SPRAWIE ODZNAKI IM. JANKA KRASICKIEGO

Do informacji o przyznaniu działaczom ZMS-owskim odznaczeń Janka Krasickiego (GNH nr 28) wkradła się pomyłka. Wśród wymienionych znajduje się Józef Skrzyszewski, tymczasem powinno być Władysław Lechowicz. Pierwszy z nich otrzymał już odznakę wcześniej. Za pomyłkę wynikłą — nie z naszej zresztą winy — przepraszamy.

## CIEKAWA DYSKUSJA W „WALCE MŁODYCH”

Od dwóch miesięcy toczy się na łamach „Walki Młodych” ciekawa dyskusja na temat społecznego kierowania organizacją. Zaczętkował ją swoim artykułem kierownik wydziału organizacyjnego KC tow. J. Łazarz. Problem rzeczywiście b. interesujący i zasługujący na szeroką debatę. Dotychczasowe wypowiedzi świadczą o istnieniu wielu nieprawidłowości w praktyce naszego Związku, jeśli idzie o wykorzystanie społecznego aktywu w działalności organizacji i kierowania nią. Dyskusja jest polemiczna, aczkolwiek wnioski są podobne. Oto niektóre fragmenty ciekawej dyskusji.

„Niestety w większości naszych organizacji, poczynając od posiadanych sekretariatów, a kończąc na naradach sekretarzy grup działania, aktywny jest jedynie wykonawca przemyśleń i poleceń wypracowanych przez nieliczną grupę osób. W Związku panuje niedobra dyrektywno-przekaznikowa metoda pracy, nie pozwalająca na rozwijanie inicjatywy aktywu, na rodzenie się nowych pomysłów” (J. Łazarz).

„Sekretarz będąc człowiekiem solidnym, odpowiedzialnym, chce w terminie wywiązać się z zadań. W konsekwencji uniekamy się do sztabowego kierowania jako formy najprostszej” (J. Dębala).

„Nie przypominam sobie wypadku, by w Warszawie, w okresie ostatnich 3 lat, ukarany został organizacyjnie, ba nawet „objechany” przez wyższą instancję sekretariat, natomiast każde tzw. zawalenie odbija się w ankiecie personalnej, opinii czy na dodatku specjalnym etatowego sekretarza” (K. Dąbrowa).

To załedwie strzępy dyskusji. Radzimy śledzić jej rozwój. Przyda się każdemu aktywnie w codziennej pracy. Redakcja „Walki” zaprosiła aktywno do wypowiedzenia się na ten temat; wydaje się, że nie powinno zabraknąć także głosu z Nowej Huty.

## Kalejdoskop filmowy

### Jeszcze raz Masina ♦ Nowe polskie filmy w realizacji

„Z RAK DO RAK” jest jednym z ciekawszych filmów, który robi na widzu duże wrażenie, dzięki realizmowi i sytuacji i postaci. Reżyser Julien Divivier chciał pokazać całą realistyczną prawdę. Film jest opowieścią o prymitywnej umysłowo i moralnie dziewczynie, która szuka w życiu wygodnej pozycji społecznej, wielkiej miłości, a znajduje coraz to nowych

pedagocy dookoła świata oraz jego sługa — Cantiflas. Niezbyt udaną komedią węgierską jest film „LILLIOMFI”. Pierwowzorem filmu jest sztuka sceniczna, niezwykle popularna na Węgrzech. Komedia jest niby pełna tempa i humoru, a jednak nie wywołuje wiele wesołości u widzów. Dowcip raczej prymitywny, syntezy nie nowa, schematyczne.



G. Masina (po prawej) w filmie „Z rak do rak”.

mełczyna z powtarzającymi się propozycjami. Bardzo dobrze gra Gluietta Masina, dla której zresztą wielu widzów ogląda ten film, niemniej znacznie lepiej wypadła ona w takich filmach, jak „La strada” czy „Noce Cabirii”.

Gigantyczny film amerykański „W 80 DNI DO KOŁA ŚWIATA” zajął III miejsce (po „Przemienie z wiatrem” i „Dziesięciorgo przykazani”) na liście najbardziej kasowych filmów amerykańskich. Producent filmu Mike Todd zapewnił mu niezwykle powodzenie szerokim ekranem, technicolorem, świetnością scenarii, dźwiękiem stereofonicznym, scenami masowymi i bogactwem kostiumów. Akcja filmu prowadzona jest bardzo żywo, co jest zapewne dużą zasługą Verne’go. Jedną z zalet filmu są znakomite nazwiska aktorów: Marieta Dieirich, Frank Sinatra, Fernandel, świetny aktor „szekspirowski” John Gielgud i sława filmu niemelego Buster Keaton. W rolach głównych: David Niven — jako podróżnik

W zespole „Luzjon” reżyser Stanisław Mejdziński podejmuje realizację czarno-białego filmu kinematograficznego pt. „Falochron” według scenariusza Z. Skowrońskiego. Zdjęcia plenerowe rozpoczęła się w połowie sierpnia nad morzem.

W zespole „Syrena” realizowany będzie nowy film „Archiwum” na podstawie scenariusza Józefa Hena. Film reżyseruje Janusz Morgenstern. Główne role w filmie „Godzina pasowej róży” reżyserii Haliny Bieleńskiej obejmą: Elżbieta Czyżewska i Jerzy Nasierowski oraz Wiesław Marzurkiewicz, Józef Nalberczak, Roman Stankiewicz, Andrzej Tomecki i Lucyna Winnicka.

W filmie „Zerwany most” reżyserii Jerzego Passendorfera zagrają: Wojciech Siemion, Tadeusz Łomnicki i Jerzy Kazmarek. W nowym filmie J. Rybkowskiego „Spotkanie w Bajce” zobaczymy Aleksandra Śląską, Gustawa Holoubkę i Andrzeja Łapickiego.

(hs)



**POGODA**

Rzadko zdarzają się tak małe zmiany ciśnienia atmosferycznego jak tego lata. Od początku lipca barometr stoi niemal w miejscu, wahania w dół i w górę są prawie niedostrzegalne. Nawet przed burzą, a burz jest mimo nie najwyższej temperatury niemal, spadki ciśnienia są nieznaczne. Wynikiem stałości ciśnienia jest stałość pogody, niestety nie najlepszej. Po początkowych chłodach zrobiło się cieplej, słońca jednak jest stanowczo za mało jak na tę porę roku. Bywa wprawdzie w lipcu i gorzej (np. r. 1959), kiedy deszcze są tak obite, że powodują letnie powodzie, niemniej niż o tym nie pamięta i każdy chciałby upalnej, słonecznej pogody. **PROMYK**

**Gdy mieszkańcy naprawdę czują się współgospodarzami**

Wartość czynów społecznych w dzielnicy za okres sześciu miesięcy br. wyniosła ponad 1.700 tys. zł, co stanowi poważny wkład mieszkańców Nowej Huty i organizatorów tej pożytecznej akcji.

Olbrzymią większość prac prowadził wydział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W osiedlach miejskich wykonano szereg prac remontowych i porządkowych. W wielu z nich ułożono płyty chodnikowe, przeprowadzono prace porządkowe, jak niwelowanie terenu, sianie trawy, sadzenie drzew i krzewów, zakładanie klombów kwiatowych, uporządkowanie istniejących już zieleńców. Ponadto urządzano place zabaw dla dzieci, uzupełniano piasek w piaskownicach, wykonano ogrodzenia, sadzono żywopłoty, ustawiono i pomalowano ławki. W osiedlu Hutniczym przeprowadzono prace przy remoncie świetlicy.

Szereg czynów społecznych wykonano w gromadach. Ułożono chodniki w Łęgu, Ruszycy, Czyżynach i Mogile. Wykonano trawniki, zasadzono drzewa i kwiaty — również w Czyżynach, Łęgu, Pleszowie i Mogile. Remonty dróg przeprowadzono w Czyżynach, Mogile, Grębałowie. Oczyszczono rowy i ścieki w Czyżynach, Mogile, Branicach, Ruszycy, Wadowie, Grębałowie i Kantorowicach. Poza tym wykonano prace przy budowie szklarni w Grębałowie, której koszt wyniesie blisko 43 tys. zł, z czego 11 tys. zł — to świadczenia pieniężne społeczeństwa.

Na terenie całej dzielnicy wydatnej pomocy udzielił również ZMS-owcy przy odgruzowywaniu i spulchnianiu ziemi, sadzeniu drzew i krzewów. Wartość tych czynów wyniosła 27 tys. złotych. Czyn społeczny w ramach wydziału kultury, to kontynuowanie budowy Domu Ludowego w Chałupkach, świetlicy osiedlowej w Luboczy oraz zakładanie rynien i ogrodzenia Domu Ludowego w Grębałowie.

Wartość zaplanowanych czynów społecznych na ten rok — w wydziale rolnictwa i skupu — wynosi blisko 200 tys. zł. W tej kwocie mieści się m. in. zadzwieranie nieużytków rolnych w Grębałowie, Łęgu, Branicach i Zesławicach.

W wydziale oświaty również przeprowadzono wiele prac społecznych. Należą tu roboty przy budowie ogródków, malowanie ogrodzeń i urządzeń dla dzieci.

Akcja czynów społecznych przebiega w dalszym ciągu pomyślnie i sprawnie. Mieszkańcy dzielnicy bardzo chętnie podejmują wszelkie prace w ramach czynu społecznego, rozumieją ich wagę i nosią tym samym dużą pomoc dzielnicy. **(bs)**



DZIEŃ JAK CODZIEŃ, CZYLI PLAC CENTRALNY W SWEJ LETNIEJ SZACIE.

**Nowe ogródki jordanowskie**

W tych dniach uruchomiono nowy plac zabaw na osiedlu Willowym. Przeprowadzono remont, otoczono ogródek siatką, zasiana została trawa. Inspektorat oświaty zakupił potrzebne urządzenia do zabawy dla dzieci.

Najmłodsi mieszkańcy osiedla B-Centrum otrzymali również otwarty plac zabaw. Powstał on z inicjatywy komitetu osiedlowego, natomiast różnego rodzaju sprzęt został wykonany przez Hutę im. Lenina. Dużą atrakcją dla dzieci jest pomysłowa altana.

Huta im. Lenina oddała dzieciom z osiedla Stalowego ładnie urządzone ogródki jordanowskie. W najbliższym czasie ukończony zostanie również plac zabaw w osiedlu Szkłane Domy, gdzie w tej chwili zakłada się siatkę ogrodzeniową.

W okresie letnim dzieci naszej dzielnicy otrzymają w sumie 4 nowe place zabaw. Celem poinformowania rodziców o godzinach otwarcia ogródków, inspektorat oświaty umieścił we wszystkich ogródkach ogłoszenia w specjalnych gablotach. Dzieci mogą się bawić pod opieką pedagogów w godzinach od 9 do 20, w pozostałych — tylko pod opieką rodziców. **(bs)**

o godzinach otwarcia ogródków, inspektorat oświaty umieścił we wszystkich ogródkach ogłoszenia w specjalnych gablotach. Dzieci mogą się bawić pod opieką pedagogów w godzinach od 9 do 20, w pozostałych — tylko pod opieką rodziców. **(bs)**

**Na obozach harcerskich i zuchowych**

Kilkaset młodzieży zrzeszonej w Związku Harcerstwa Polskiego i drużynach zuchowych przebywa obecnie w pięknych zakątkach kraju na zorganizowanych dla nich obozach. Szczególnie dużo młodzieży nowohuckiej wypoczywa w powiecie nowosądeckim, limanowskim, a także w Jordanowie i w Słotnicy. Na obozach harcerze biorą udział w akcji kulturalnej dla okolicznych mieszkańców, organizują dla nich ogniska, wystawiają sztuki teatralne itp. Działają też harcerska służba pomocy dla mieszkańców wsi, którym młodzież Nowej Huty wykonuje różne prace w gospodarstwie.

Nowohucki harcerze łączą więc z powodzeniem przyjemne z pożytecznym i bardzo mile spędzają wakacje. Wrażenia z obozów na pewno pozostaną długo w pamięci młodzieży. **(bs)**

**Dla nich Nowa Huta nie jest już znakiem na mapie**

W naszej dzielnicy gościmy wiele dzieci z innych województw, spędzających u nas wakacje na koloniach letnich. Odwiedzamy jedną z takich kolonii, w Szkole nr 92 w osiedlu Spółdzielczym, gdzie przebywa w tej chwili 132 dzieci wiejskich — chłopców i dziewczynki — z województw: wrocławskiego, opolskiego, poznańskiego i bydgoskiego. Kolonia ta trwa już od 28 czerwca br., jest więc „najstarszą” w Nowej Hucie.

Mali goście wracają właśnie z Krakowa, gdzie zwiedzali Wawel. Dzieci, pełne nowych wrażeń, prowadzą ożywione rozmowy, wspominając wszystko, co widzieli w królewskim zamku. Dzieli się z nami informacją, że zwiedzili już całą Nową Hutę, która bardzo się im podoba — byli nad Zalewem, w Lasu Mogiłskim, na Kopcu Wandy, w nowym osiedlu Na Wzgórzach Krzesławickich. Kombinat widzieli z tramwaju... Dużo zobaczyli już „koloniści” w starym Krakowie, zwiedzając jego zabytki, jak Sukiennice, ołtarz Wita Stwosza, muzea. Odbili też przyjemną wycieczkę do Lasu Wolskiego, gdzie specjalnym powodzeniem cieszyło się ZOO. Przed kilku dniami goście zwiedzili atrakcyjną dla nich kopalnię soli w Wieliczce.

W rozmowie z kierownikiem kolonii mgr MARIANEM NYCKIEM, dowiadujemy się, że szczególną uwagą poświęca się właśnie organizowaniu wycieczek, aby dzieci — zobaczyły jak najwięcej. Większość z nich, to mieszkańcy Ziemi Zachodniej, jest to więc pewna forma współpracy z centralnym województwem kraju, jakim jest krakowskie. Planuje się jeszcze wycieczkę do Ojcowa i Pieskowej Skaly, w programie jest także zwiedzenie wykopalisk archeologicznych w Pleszowie. Być może, że uda się zorganizować wycieczkę statkiem po Wiśle — do Tynca lub Niepołomic.

Dzieci są bardzo zadowolone z wycieczek i urozmaiconego ich programu. Jedyną trudność stanowi brak samochodów, w czym może pomogą miejscowe przedsiębiorstwa?

W budynku szkolnym, gdzie zorganizowano kolonię, wszystko urządzono wzorowo, z myślą o wygodzie. Dzieci śpią w kilku salach, po 8—12 łóżek. Korzystają z sali gimnastycznej, ze świetlicy z radiem i telewizorem, w której prowadzone są różne gry i zabawy. Można tu przeczytać ilustrowane czasopisma, co jest ważne szczególnie w okresie zimnych, deszczowych dni.

Spożywanie posiłków odbywa się w obszernej jadalni. Dzieciom dopisują apetytu, zwłaszcza, że kucharka gotuje doskonale, dogadując małym konsumentom.

Jak na każdej kolonii, u-

toże z dziećmi przebywającymi na kolonii w Szkole nr 91. Młodzi sportowcy próbują sił w siatkówce, biegach sztafetowych i innych konkurencjach. Dzieci intensywnie przygotowują się również do



Zabawa

tworzono tu radę kolonijną, zajmującą się wszelkimi sprawami wychowanków. Między grupami, których jest pięć, wprowadzono współzawodnicstwo w zachowaniu czystości. Wyniki tego konkursu, ogłaszane na tablicy w korytarzu, żywo interesują dzieci i są zwykle długo komentowane. Nasi goście są na ogół bardzo grzeczni, nie ma z nimi specjalnych kłopotów, ściśle przestrzegają regulamin kolonijny.

Dzieci nie tylko oddają się rozrywkom, ale także pracują, zresztą bardzo chętnie i z radością. Pomagały np. przy porządkowaniu terenu wokół budynku, wykonały tu ładny kwiatnik i godło państwowe na cegle. Nawiązano też kontakt z komitetem osiedla Spółdzielczego, włączając się do prac porządkowych na terenie całego osiedla.

Wspomniane wycieczki, to nie wszystkie atrakcje dla małych gości. Byli również w cyrku w Krakowie, w każdą niedzielę oglądają bajki filmowe, organizuje się ogniska przed szkołą z bogatym programem artystycznym. W związku ze świętem 22 Lipca, zaplanowano rozgrywki spor-

urowczyściej Akademii Lipcowej, która odbędzie się w ich budynku kolonijnym.

Niestety, wszystko, co przyjemne, szybko się kończy. Około 25 lipca dzieci opuszczą Nową Hutę, ale na pewno będą długo wspominać swój pobyt w tym młodym i nieznanym im przedtem mieście. Gdyby jeszcze pogoda dopisała...

Po odjeździe pierwszego turnusu, przyjadą następne dzieci, też przeważnie z zachodnich województw. Sądziemy, że będą się czuły również dobrze, jak ich koledzy z pierwszego turnusu.

B. STYLO

**Z obserwacji sklepowych**

**Jakość towaru zależy nie tylko od producenta**

Mowa tu dzisiaj o artykułach spożywczych, zakupywanych w nowohuckich sklepach MHD i NSS. Sprawa wcale nie tak biała, jak się może na pozór wydawać. Każdy z nas chciałby kupić towar świeży, jak najlepszy pod względem jakości, to fakt. A niestety od producenta do sklepu daleka droga, która bardzo często zmienia zupełnie wygląd towaru, kwalifikującego się zwykle już na II gatunek — gdyby takie istniały. Ze zgrozą obserwujemy transport pieczywa, na którym nierzadko siadają pracownicy przewożący towar, niewiele lepiej wygląda przewóz warzyw, chociaż oczywiście nie zawsze. Są na szczęście ludzie dbający o ja-

kość artykułów spożywczych, ale niestety nie dotyczy to wszystkich.

Dbalność o utrzymanie jakości towaru, to także obowiązek ekspedientek. Przed kilkoma dniami zauważyliśmy, jak jedna z nich dostownie rzuciła bułgarskimi pomidorami, uprzedzie trafiając do skrzynki jak mistrz sportu, ale psując jakość tych drogiej jeszcze owoców. A potem klient ma słuszne pretensje, że pomidory są miękkie. Takie podejście do powierzonego towaru nie jest chyba właściwe i powinno jak najszybciej ulec zmianie. Poza tym przydałoby się trochę więcej kontroli ze strony kierowników poszczególnych sklepów. **(dr)**

**GDZIE KIEDY ?**

**KINA**

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 23 bm. „Melonik i muzy” komedia angielska, od 24 bm. „Z rąk do rąk” prod. włosko-francuskiej.  
SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 24 bm. „Zołnierze” prod. USA, od 25 bm. „Król strzelców” komedia czeskosłowacka.  
SWIATOWID godz. 16 i 19.30: „W 80 dni dookoła świata” barwny film amerykański (do 25 bm.), od 26 bm. godz. 15.45, 18, 20.15: „Lillomfi” komedia prod. węgierskiej.  
SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 24 bm. „Kwiat na śniegu” prod. radzieckiej, od 25 bm. „Miejsce na górze” prod. angielskiej.  
SFINKS godz. 15.45, 18, 20.15, do

22 bm. „Zołnierz i bohater” komedia NRF, 23—25 bm. „Nafta” prod. polskiej, od 26 bm. „Huza” komedia francuska.  
BALLADYNA (w dni powszednie godz. 19, w niedziele i święta godz. 17 i 19) do 22 bm. „Śmierć na klęczkach” kryminalny prod. francuskiej, 25—26 bm. „Aktorka księcia pana” kostiumowy radziecki.  
KOLOROWE (w dni powszednie godz. 18, w niedziele i święta godz. 16 i 18) 22 bm. „Proszę za mną” komedia francuska, 24—26 bm. „Pięć lusek” dramat NRF, 27 bm. „Flip i Flap na bezludnej wyspie” komedia prod. francuskiej.

**TEATR LUDOWY**

— przerwa urlopową.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programie kin.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NOWA HUTA — KRAKÓW**  
Nowa Huta, Osiedle Teatralne, blok nr 9  
**zawiadomienia**

że wypłaca nagrody z funduszu zakładowego za rok 1961 — w okresie do dnia 2 października 1962 r. Nagrody nie podjęte w określonym terminie zostaną przekazane na inne cele.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Osrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Osrodka 423-93. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewa. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 Nr 23



W jadalni



Prawie 50 proc. produkcji wyrobów hutniczych przeznaczonej na eksport pochodzi z Huty im. Lenina. Wyroby ze znakiem HIL wysyłane są do 40 krajów, niemal na wszystkie kontynenty świata. Wraz z rozwojem kombinatu zwiększa się asortyment produkcji a z nim lista nowych odbiorców zagranicznych. Do wymiany handlowej w dużej mierze przyczyniają się częste wizyty w hucie delegacji zagranicznych. Szczególnie serdecznie gościliśmy delegację rządu Ghany na czele z prezydentem dr Kwame Nkrumahem.

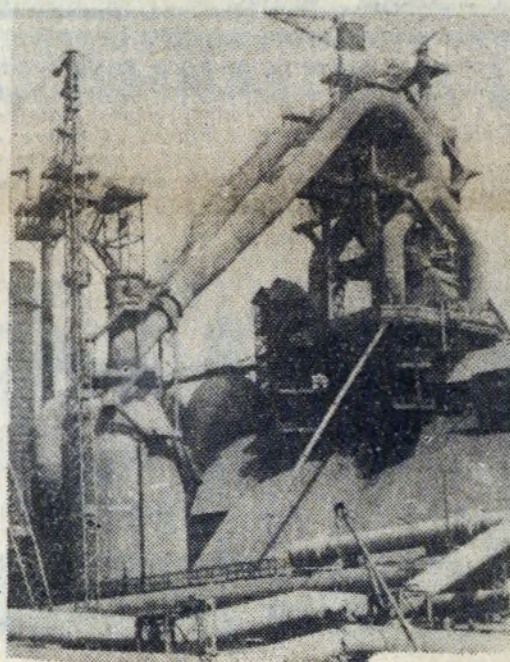


**LIPIEC**

Ponad 100 tys. mieszkańców Huty już najmłodsza dzielnica Krakowa. Do szybkiego rozwoju miasta przyczynia się rozbudowa kombinatu do 10 mln ton stali rocznie. Miastu dodają dużo uroku nowowznieszone kolorowe bloki mieszkalne.



Działka szkolna otrzymała w darze od społeczeństwa Nowej Huty dwie pierwsze nowoczesne szkoły 1000-lecia. Przy pomocy hutników powstaje także szkoła 1000-lecia w Piwnicznej Zdroju, w której w czasie wakacji organizowane będą kolonie



Budowa kombinatu pochłania tysiące ton materiałów budowlanych i urządzeń technicznych. Dużą rolę w terminowej ich dostawie mają nasi kolejarze, którzy przewożą rocznie 15 milionów ton ładunków.

W szybkim tempie postępuje budowa nowej wielkiej inwestycji — nowoczesnej stalowni konwertorowej. Na zdjęciach ogólny widok budowy.

W tym roku mamy się szczególnie czym pochwalić. Uzyskaliśmy bowiem wiele wspaniałych sukcesów, do których zaliczamy m. in. wcześniejsze przekazanie do eksploatacji — największego w kraju — wielkiego pieca nr 4. Dzięki niemu roczna produkcja stali przekroczyła już 1 mln ton. W najbliższym czasie rozpoczniemy budowę nowego kołosa hutniczego, o pojemności 1 tys. m<sup>3</sup>.

